

Nauczyciel z Sadkowic koryguje fale mózgowe

data aktualizacji: 2020.12.04 autor:



Sławomir Ekiel szukał pomocy dla swego ucznia, tak znalazł „biofeedback”. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Do gabinetu wchodzi młody chłopak. Sławomir Ekiel wytycza punkty na jego głowie. Do nich mocuje elektrody. Włącza ekran, na którym widać tor wyścigowy z samochodzikami. Chłopiec ma kierować jednym nich. Samochodzik porusza się, gdy „pacjent” uspakaja myśli. Przy niespodziewanym gościu nie może się skoncentrować. Po chwili jednak marszczy czoło, koncentruje się - auto rusza.

- Uczę już wnuki swoich pierwszych uczniów. Gdy przed laty zaczynałem pracę, to tutaj był pokój wuefistów - Sławomir Ekiel nauczyciel szkoły w Sadkowicach uśmiecha się i dodaje: - Od 1998 uczę informatyki. Ukończyłem również studia podyplomowe z terapii pedagogicznej i na zajęciach miałem dzieciaczka, który miał problem z pisaniem. Mimo moich starań i jego, nic nie wychodziło. Szukając dla niego pomocy, znalazłem „biofeedback”.

Późne południe. Budynek Zespołu Szkół w Sadkowicach jest już cichy i ciemny. Tylko w bocznym skrzydle widać światło. O godz. 17 Sławomir Ekiel przyjmuje swoich podopiecznych. Rozkłada kable od sprzętu komputerowego do zajęć „biofeedbacku”. Brzmi strasznie naukowo, tymczasem z tej

metody korzysta 20 dzieci z Sadkowic i okolicy. To rodzaj treningów, którym w sposób świadomy uczy się trenujących zmieniać wzorzec wytwarzanych fal w mózgu, tak aby on pracował wydajniej i szybciej.

W 2016 roku ukończył kurs, a potem kolejne.

- Założyłem własną działalność gospodarczą, aby pomagać tą metodą. Gabinet terapeutyczny mam w Rawie Mazowieckiej. Przyjmowałem również dzieci z Sadkowice. Kiedy zaczęło przyjeżdżać ich więcej, rodzice zwrócili się do wójt, aby taki gabinet powstał w szkole w Sadkowicach – opowiada.

W 2019 roku zdobył z Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego grant na zajęcia. Dzięki temu badania i zajęcia są bezpłatne.

- Gdy dowiedziałem się o budżecie, napisałem program, zdobyłem podpisy. Bardzo mocno zaangażowali się w to moi rodzice. Razem zebraliśmy prawie 500 podpisów, a potem było głosowanie. Mam nawet stosowny certyfikat z Urzędu Marszałkowskiego. Pandemia przesuwiała termin rozstrzygnięcia konkursu. Zaczęliśmy w październiku, przyjeżdżał doktor Paweł Borkowski, który przez 11 lat prowadził Eksperymentalne Laboratorium Biofeedbacku na Akademii Jana Długosza w Częstochowie. Obecnie pracuje we własnym gabinecie w Częstochowie. Diagnosta, który badał pracę mózgu. A od listopada prowadzę zajęcia dla 20 dzieci – wyjaśnia.



Podkreśla, że badania i zajęcia, które wykonuje, popularne są w USA i na Zachodzie. Zwłaszcza wśród zawodów, w których potrzebna jest duża koncentracja uwagi, refleks albo czasem szybki, głęboki relaks. W Polsce do tej metody jeszcze podchodzi się sceptycznie.

- Dzięki sprzężeniu zwrotnemu badany wie, kiedy jest skoncentrowany, a kiedy przestaje. Pozwala to „nauczyć mózg”, takiego działania, aby mógł modyfikować swoją pracę tak, aby funkcjonował efektywniej – tłumaczy.

Wyjaśnia, że każdy mózg wytwarza fale. Rejestruje je EEG. Za pomocą treningu można zmniejszać lub zwiększać rodzaj fal w określonych miejscach w mózgu. Podkreśla, że terapia może poprawić szybkość uczenia się, przyczynić się do rozwiązywania problemów szkolnych. Jego zdaniem ta metoda wymaga od trenującego zaangażowania się w trening. Dodaje, że ta forma ćwiczeń pomaga osobom z ADHD i ADD. Treningi z EEG Biofeedback składa się z szeregu sesji od 20 do nawet 80 sesji.

- Zachęciłem do zajęć mamę, której dziecko nie znosiło czytać. Widziałem w jej oczach sceptyczne podejście. Dla świętego spokoju się zgodziła. Po 19 zajęciach powiedziała, że dokończymy wszystkie zajęcia, a zimą powtórzymy terapię. Bo... jej syn czyta i nie płacze. Wystarczyło tylko chłopaka trochę uspokoić - przekonuje.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37568-nauczyciel-z-sadkowic-koryguje-fale-mozgowe>